

Podwyżki w sądach. Obietnice kontra życie

Minister sprawiedliwości zapewnia, że w 2016 r. będą pieniądze na wzrost płac. Ale dyrektorzy mają planować budżety na zeszłorocznym poziomie.

Zobacz także:

- [Resort kładzie rękę na pieniądzach](#)

Dziś w większości sądów w Polsce protestują pracownicy wymiaru sprawiedliwości. To już drugi etap akcji. Pierwszy odbył się 16 czerwca i miał znacznie bardziej drastyczną formę. O ile bowiem dziś pracownicy ograniczyli się jedynie do wywieszania transparentów informujących o proteście, to w zeszłym miesiącu brali urlopy na żądanie i oddawali krew. Na skutek ich nieobecności spadło wówczas wiele wokand.

Pracownikom chodzi o zwrócenie uwagi na ich marne wynagrodzenia oraz złe warunki pracy.

Tylko obietnice

Płace pracowników wymiaru sprawiedliwości zostały zamrożone w 2010 r. Od tamtego momentu ich wynagrodzenia nie są waloryzowane. Borys Budka, minister sprawiedliwości, zapowiedział jednak, że w 2016 r. znajdą się pieniądze na podwyżki pensji.

– Mimo to postanowiliśmy kontynuować naszą akcję. Nadal bowiem są to tylko i wyłącznie obietnice, konkretów nie ma żadnych. Nie wiemy, kto miałby zostać objęty taką podwyżką i ile by ona wynosiła – tłumaczy Iwona Nałęcz-Idzikowska, przewodnicząca krajowej rady Związku Zawodowego Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości RP.

Nieufność jest tym większa, że resort sprawiedliwości nakazał dyrektorom sądów planować budżety na rok 2016 na takim samym poziomie jak w latach ubiegłych.

– A skoro tak, to niby skąd dyrektorzy wezmą pieniądze na podwyżki dla nas? Zabiorą je innym grupom zawodowym? A może będą oszczędzać nie na wynagrodzeniach, ale na czym innym – pyta przewodnicząca związku.

Winny harmonogram

Emocje studzi Patrycja Loose, rzecznik prasowy Ministerstwa Sprawiedliwości. Wskazuje, że procedura planowania budżetów sądów podzielona jest na etapy. Pierwszy obejmuje wydanie przez ministra sprawiedliwości harmonogramu, w którym określa się m.in. zasady, terminy i tryb opracowania materiałów do projektu budżetu państwa. Minister musi to zrobić do 10 maja każdego roku. Tymczasem Rada Ministrów (to w jej kompetencji leży decydowanie o wzroście wynagrodzeń w sferze budżetowej) dopiero 9 czerwca br. podjęła decyzję o przeznaczeniu 2 mld zł na podwyżkę dla osób, których pensje uległy zamrożeniu w 2010 r.

– Klamka już zapadła. Pracownicy sądów na pewno zostaną objęci podwyżkami – uspokaja Patrycja Loose. Przyznaje jednak, że na razie nie wiadomo, jaka będzie skala wzrostu wynagrodzeń. Decyzja co do tego ma zapaść w najbliższym czasie.

– Odpowiednie wzrosty budżetu sądów tak w zakresie wynagrodzeń sędziów, referendarzy, stanu spoczynku, jak i pozostałych grup zawodowych zostaną naliczone przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Następnie budżety sądów na obszarze apelacji zostaną odpowiednio zwiększone – tłumaczy rzeczniczka MS.

Podkreśla jednocześnie, że wszyscy zainteresowani, w tym m.in. prezesi sądów, dyrektorzy, a za ich pośrednictwem pracownicy, zostali o tym poinformowani. Co więcej, minister sprawiedliwości poinformował o tym przedstawicieli związków zawodowych pracowników wymiaru sprawiedliwości podczas spotkania w resorcie, które odbyło się 24 czerwca br.

– To nas nie uspokaja. To już siódmy minister sprawiedliwości, licząc od 2010 r., który obiecuje nam podwyżki. Jak dotąd zawsze kończyło się tylko na pustych słowach. Poczekamy więc na konkrety – kwituje Iwona Nałęcz-Idzikowska.

Źródło: Dziennik Gazeta Prawna

Artykuł z dnia: 2015-07-17, ostatnia aktualizacja: 2015-07-17 07:59

Autor:Małgorzata Kryszkiewicz

Żadna część jak i całość utworów zawartych w dzienniku nie może być powielana i rozpowszechniana lub dalej rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie i w jakikolwiek sposób (w tym także elektroniczny lub mechaniczny lub inny albo na wszelkich polach eksploatacji) włącznie z kopiowaniem, szeroko pojętą digitalizacją, fotokopiowaniem lub kopiowaniem, w tym także zamieszczaniem w Internecie - bez pisemnej zgody Infor Biznes Sp. z o.o.